N^er 37. ROK 1844. CZWARTEK 15 LUTEGO.

Pismo to wychodzi co dziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrz i różne uwagi
13	6	27" 3,"' 843	1, 1	1,"' 75	PPn. Wschodni średni	Chmury	
	2	3, 568	— 0, 7	1, 86	Pn. Wschodni mocny	"	Snieg
	10	3, 927	— 2, 3	1, 61	PPn. Wschodni średn	"	Snieg

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Na wczorajszym balu na ubogich znajdowało się do 800 osób.

Poczta berlińska wczorajsza nadeszła późno równie jak dwie poprzednie, — dzisiejsza, zaś w chwili oddania gazety pod prassę nadciągnęła.—

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Wrocław 9 Lutego.* —

Od wielu lat, miasto nasze, po raz pierwszy znacznym pożarem odwiedzone zostało. — Dziś o pierwszej z północy dał się słyszeć allarm ogniowy, i w kilku godzinach, kilka młynów i innych budowli na wyspie Sandinsel, pomiędzy dwiema wyższemi korytami rzeki, w perzynę obrócone!... Właśnie téj nocy aż do saméj 12, mieliśmy tu wielką burzę, która na szczęście przed wybuchem pożaru uciszyła się nieco. Okropny potok płomieni zagrażał już nawet odleglejszym częściom miasta. — Szkoda jest znaczna — Około jedenastéj przed południem wybuchnęły nowe płomienie z pochłoniętych już domów tak dalece, że znowu uderzono na trwogę. Tej chwili jeszcze przenoszone są ruchomości ocalone od ognia w miejsca bezpieczne, podczas gdy wewnątrz spalonych domów gaszony jest ogień, i kłęby dymu wznoszą się jeszcze nad zgorzeliskami.—

— *Paryż 7 Lutego.* —

Od dwóch dni obiegają pogłoski o rozdwojeniach w gabinecie, mianowicie pomiędzy panem Guizot i panem Dumont, nowo mianowanym z insyguuacyi pierwszego ministrem, o dymissyą panu Salvandy. Pan Guizot usiłuje wszelkiemi sposobami utrzymać w téj mierze godność i powagę rządu. Żeby zaś ztąd, jak utrzymują niektórzy, miało nastąpić rozwiązanie teraźniejszego ministerstwa, nikt rozsądny nie przypuszcza.—

Projekt do prawa względem dopełnienia tajnych funduszów, w ostatniéj połowie bieżącego miesiąca, przełożony zostanie izbom. Wypadek ten dostarcza gabinetowi nową sposobność przekonania się teraz o swojéj potędze, i przywrócenia sobie większości w izbie do pewnéj stałéj podstawy.

Dzienniki opozycyjne nieprzestają miotać klątw przeciwko panu Guizot, utrzymując, że udanie się jego w r. 1815. do Gent za Ludwikiem XVIII. było popełnieniem zdrady przeciwko Francyi. Zasada oskarżenia nie bardzo polityczna.—

Znowu słychać o mających być podanemi do izby deputowanych licznych petycyach, przeciw uzbrajaniu cytadell otaczających Paryż.—

— *Sztokolm 2 Lutego.* —

Dalsze bulletyny o zdrowiu króla trwają ciągle. Dziś o godzinie 5 po południu Jego Królewska Mość miał się tak dobrze, że już niewątpiono prawie o możności zupełnego wyzdrowienia. —

Wczoraj wyszło postanowienie królewskie udzielające tytuł i prawa rejenta królewiczowi następcy tronu na cały miesiąc luty, to jest do dnia 1 Marca, w którym to dniu JKMość postanowi: czy rejencza ma trwać dłużéj czy nie? Postanowienie to tak dla Szwecyi jak dla Norwegii, monarcha własnoręcznie podpisał.

Z powodu widocznego i ciągłego polepszenia zdrowia J. K. Mości, modlitwy po kościołach w tym celu odbywające się, wstrzymane zostały.

Dziś królewicz następca tronu, prezydował w radzie ministrów. —

— *Madryt 1 Lutego.* —

Rząd odebrał wiadomość zeszłéj nocy o wy-

buchłem powstaniu w Alikante 28 z. m. Ma to być coś karlistowsko republikanistycznego.—

Zeszłéj nocy uwięziono tu także kilka osób w styczności z wypadkami w Alikante, pomiędzy uwięzionemi znajdują się deputowani. Madoz, Cortina, Gorria, Lopez, Benedicto, Verdu, y Perez, Ors, i jak mówią P. Arguelles. Straże były dziś podwojone.

Tego wieczora rozeszła się wieść, że rząd znalazł bardzo ważne dowody pomiędzy papierami uwięzionych, z których powziął wiadomość o planach i imionach spiskowych rozproszonych po całéj Hiszpanii. Gońcy rozbiegli się na różne strony.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 31 *Stycznia.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych, prezes odczytał pismo od wiecbr. Blin de Bourdon, w którem zawiadamia o swem wystąpieniu z izby deputowanych. Gdy to pismo podobnie jak poprzednie otrzymało właściwe przeznaczenie, marszałek Soult przedłożył projekt do prawa względem udzielenia pensyi dla córki zmarłego marszałka Drouet hr. d'Erlon, w summie 3000 fr. i 12,000 na koszta pogrzebu i przewiezienia zwłok tegoż marszałka do Rheims. — Hr. Drouet d'Erlon — rzekł minister — umarł ubogi, jak się urodził i żył. Izba wypłaci córce jego dług wdzięczności, jaki zasługi ojca na nią wkładają. Ten wniosek znalazł powszechnie przyzwolenie, i narady nad nim naznaczone zostały na następne posiedzenie. Poczem izba przystąpiła do dalszych rozpraw nad rachunkami z roku 1841. Większa część artykułów zwracających uwagę dotyczyła marynarki. Minister marynarki względem wszystkich punktów udzielił zaspokajające objaśnienie. Glosowanie nad tym przedmiotem odbędzie się jutro.

Rozeszła się wieść, że ministerstwo, aby nie dać izbie sposobności wzniesienia kwestyi gabinetowéj, postanowiło nie przedstawiać projektu względem funduszów tajnych, ale żądać ich w dodatku do budżetu.

Kilka dzienników donosi, że hr: Salvandy podał swą dymissyę jako poseł przy dworze Turyńskim. Dzienniki ministeryalne nic o tem nie wzmiankują. Hr. Salvandy będąc naczelnikiem fakcyi konserwatowskiego stronnictwa, znanéj pod nazwą przyjaciele hr. Molé, głosował na korzyść legitymistów przeciw ministerstwu. P. Guizot czuł się przez to obrażony, i czynił hrabi Salvandy mocne wyrzuty. Przyszło do żywego sporu, który się na tem skończył, że hr. Salvandy przesłał wczoraj panu Guizot swą dymissyę. Zapewniają; że pan Guizot natychmiast pojechał do hr. Salvandy, aby go nakłonić do cofnięcia dymissyi.

Na wczorajązem posiedzeniu izby deputowanych z okoliczności rozpraw nad udzielonemi nadzwyczajnemi kredytami, opowiedział pan Lacrosse, że ministerstwo udzieliło pewnemu oficerowi morskiemu, który jest zarazem wyborcą, wynagrodzenie kosztów podróży w summie 1320 fr. aby się udał z Rochefort do Lorient dla dania swego głosu za ministeryalnym kandydatem przy odbywających się tam wówczas wyborach. Minister marynarki musiał rzeczywistość tego faktum przyznać, poczem izba prawie jednozgodnie postanowiła, aby udzielone koszta podróży jako nieprawne poniósł minister marynarki.

Journal des Debats upatruje w głosowaniu izby nad adressem, rezultat nadzwyczajny i użala się na to, że ci deputowani odpadli od ministerstwa, po których się tego nigdy nie spodziewano. Ubolewamy (mówi on) nad słabościami ludzi; głosy, które zawsze należały do większości i do niéj należeć będą, odpadły od niéj przy adresie; co tylko było do stracenia, tośmy utracili. Opozycya zebrała 190 głosów, z których trzecia część właściwie do niéj nie należy; ale mieliśmy 220 głosów, których nic nie mogło wzruszyć, zachwiać, odwrócić, przekupić; 220 pomimo koalicyi lewéj strony z legitymistami, i pomimo tego, że odpadł pan Thiers z częścią swych przyjaciół, w kwestyi w któréj honor ich wymagałby, aby zapomnieli o ministerstwie i myśleli tylko o dynastyi. Niby nie było łatwiejszego dla ministerstwa, jak pozyskać prawie zupełną jednozgodność i trzeba było tylko jedno słowo zmienić (*fletrit okrywa hańbą*), i ponieść je w ofierze legitymistom i lewéj stronie. Ale na tem słowie zależało wszystko. Lewa strona z radością przyjęłaby była to przyzwolenie, legitymiści byliby tryumfowali: Byliśmy na jeden dzień mieli jednozgodność głosów, ale lękliwą i kłamliwą, a potem nie byłoby już żadnego rządu, żadnéj większości. Wszakże i Kazimierz Perier nie chciał, jak my, podobnéj obłudnéj jednozgodności. Na przyszłość nie będzie już można zarzucać rządowi, że jest przychylny legitymistom i ich wyobrażeniom. Ale pan Thiers popełnił błąd, który całą jego przyszłość kompromituje. Tu gdzie koniecznie powinien był iść za większością, głosował nie tylko przeciwko niéj, ale nawet przeciwko własnemu swemu stronnictwu.

— *Bruxella* 27 *Stycznia.* —

Dzienniki zawierają obszerny opis świetnego balu, który dał król w wielkim teatrze dla obudwóch towarzystw muzycznych stolicy. Oba te towarzystwa składają się po największéj części z obywateli, a mała tylko część składa się z właściwych wykonawców muzyki. Muzyka tworzy jądro, na około którego skupili się członkowie, którzy tylko dla lektury, koncertów i balów mają uczestnictwo w towarzystwie. Towarzystwo *de la grande harmonie* liczy 800, a *Societé philarmonique* 500 członków. Król przyjmował był od tych towarzystw częste zaprosiny na koncerta, i dla tego oddawna powziął zamiar wywzajemnić im się podobną uroczystością.

Minister skarbu ułożył projekt do adressu, którego przyjęcie wywarłoby wpływ i na Niemcy. Według tego projektu, ma być na tabakę nałożony podatek, który przenosić ma 3 milio

nv franków. Zasadzie tego podatku zupełną słuszność przyznać należy, jakkolwiek względem jego wysokości i sposobu wybierania, różnego można być zdania. Zapewne, że 10 razy jest lepiéj nakładać podatek na taki, lubo także prawie powszechny artykuł zbytkowy, niż na ważne potrzeby życia, jaką jest między innemi i sól.

Rozmaitości.

Stan dziennikarstwa paryzkiego przy końcu r. 1843.

Ciąg dalszy.

Dziennik *Presse* ma 15,000--16000 abonentów jest on, po dz. *Siecle*, najwięcéj upowszechnionem pismém. Przeszło przez półtrzeciaroku przychylnym był panu Guizot, teraz zaś stanowi dosyś źle ukrywaną przeciwko niemu opozycyę. *Presse* jest dziennikiem pana Molé i z największym i nieustannym zapałem służył ciągle temu politykowi; jestto jedyna skłonność której pan Girardin niezmiennie wiernym pozostał Stosunki jego z panem Lamartine kazały na chwilę sądzić, że się zbliży do deputowanego z Macon, a opozycya jego przeciwko panu Guizot utwierdzała poniekąd w tem mniemaniu. Ale pan Lamartine zaszedł za daleko, a *Presse* nie mogła postępować za nim na dziedzinie tak przesadzonéj oppozycyi. Taka zmiana byłaby ją najprzód pozbawiła znacznéj części jéj abonentów, a potém, na długi czas, jeżeli nie na zawsze, zamknęłaby była dla niéj przystęp do władzy. Bo nie masz najmniejszego podobieństwa do prawdy, aby postępowanie pana Lamartine doprowadziło go kiedykolwiek do steru rządu. *La Presse* jest w ogólności dobrze redagowane pismo. Kwestye materyalnego interessu traktowane są w niéj z talentem i znajomością rzeczy: ale głównemu redaktorowi zbywa na spokojności, a niekiedy i na godności. Namiętność i osobista nienawiść prowadzą go często do gwałtowności, która smutne za sobą pociąga skutki; dowodem tego są prześladowania, jakich doznał od kilku członków sądu królewskiego. Pociski jego sciągnęły na pana Girardin nie tylko processa i pojedynki, ale nadto zjednały mu mnóstwo nieprzyjaciół w publiczności w Izbach i w zarządzie. Nieprzyjaźń między tym dziennikiem a *Journal des Debats* jest wielka i niekiedy przykrą się staje dla ministerstwa.

Siecle jest to prawdziwy dziennik dla sklepów z najniższéj klassy czytelników. Ze wszystkich codziennych pism publicznych w zwykłym formacie on tylko jeden kosztuje rocznie 40 fr. inne zaś, jako to: *Presse*, *Globe*, *Commerce*, i t. p. 48 fr. Nie swojéj politycznéj redakcyi winien to powodzenie, bo nie masz nic nędzniejszego, rozleglejszego, systematycznie niedorzeczniejszego, jak jego część polityczna. P. Chambole, deputowany i przyjaciel p. Barrot, nadał temu pismu tak jednostajną barwę, że dosyć jest raz je czytać, aby wiedzieć, co przez cały rok zawierać będzie. Jest to wierne zwierciadło lewéj strony i żyje tradycyami dawnego liberalizmu. Niezgodność pewnych urzędów z obowiązkami deputowanego, reforma wyborów i gminowładztwo, są to zwykłe ulubione temata jego polemiki. Nic nie może być rozwleklejszego i metodycznie nudniejszego jak dz. *Siecle* Usiłuje on ciągle stawać na równi z swemi czytelnikami. Powstały jednocześnie z dziennikiem *Presse*, zwrócił się do publiczności, która dotychczas gazet nie czytywała. Jego *feliclon* zjednał mu znaczną liczbę czytelników, i on to pierwszy powziął myśl udzielania codzień romansu. Pismo to jednak z swemi 30,000 abonentów, posiada wpływ bardzo ograniczony. Redakcya jego ma żółtą poruszającą jednostajność, która na nikim żadnego nie wywiera wpływu, z drugiéj zaś strony najmniejsza nowina nie zabłądzi nigdy do tego dziennika. Ze wszystkich dzienników ma on najmniéj wiadomości. Jako spekulacya jest dosyć dobry, same doniesienia przynoszą rocznie około 20,000 fr. i dotychczas procenta akcyonaryuszów regularnie były płacone! Redaktorowie zawarowali dla siebie bardzo znaczny udział, i p. Chambolle dostaje co rok nie mniéj jak 20,000 fr. Stronnictwo Barrota rozrządza absolutnie tem pismem, ale ta uległość nie ma żadnéj korzyści dla tego parlamentarskiego stronnictwa. (*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Lutego.

Brzęczkiewicz August, Pokorny Ignacy, z Polski; Kęszycki Jozef, Otschlein, Sartoris Rajmund, Viebig Gotlib ob., Przbylski Michał ob.. z Galicyi; — Perrie Beniamin ob, Hartmann, Wilchelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Ossowski Jan, Stradomski Roch ob., Cholewiński Konstanty, Godefroi Karol ob., do Polski; — Drochojewski Tytus; Schmidt Wilchelm, Skarzyński Mieczysław, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 850. D. Tr.

SĘDZIA TRYBUNAŁU.

Kommisarz upadłego handlu starozakonnego Samuela Müntzer pod L. 80 w gminie X. położonego.

Wzywa niniejszym stosownie do art. 40 K. H. K. III. wierzycielów upadłego handlu star. Samuela Müntzer, jakoto: A. J. Ascharda z Lipska, C. S. Ascharda z Berlina, C. Andrae z Lipska, S. Albrechta z Hamburgu, Mojżesza Jozue Böhm z Krakowa, Natana Behrens z Hamburgu, Biasioniego z Krakowa, braci Basch z Berlina, Berla Beckmann z Krakowa, Boweta et Comp. z Neuschatel, Bertrama z Krakowa, Bornsteina i Halberstama z Krakowa, Behrens z Lipska, Markusa Blatteis z Krakowa, Bauera i Fürbringer z Gera, C. Bassenge z Lipska, Bochenka Jana z Krakowa, Baumana z Berlina,

Aszera Burendt z Lipska, Becka z Hohenstein, Maryą Benoe z Krakowa, Tobiasza Bloch z Tarnowa, Carla i Metz z Brandeburgu, Chana z Hohenems, Salomona Deiches i Szymona Deiches z Krakowa, Edwarda Moritz Duringa z Lipska, S. Chanannela Damaschek z Krakowa, braci Dyhrenfurth z Wrocławia', Deliagrego z Drezna, Józefa Dunkelblau z Krakowa, Digana z Paryża, Owadią Eisenberga z Krakowa, Abrahama Einbild z Krakowa, Filipa Elissen z Hamburgu, Faunę Ehrenpreiss z Krakowa, Fiszlowicza z Krakowa, Juliusza Florkiewicz z Krakowa, S. Friedleinera z Berlina, Ettę Fränkel z Krakowa, Fiszera z Greifenbergu, Markusa Fink z Krakowa, Finstera i Kellera z Chemnitz, Florenza Bezallel z Krakowa, Finkiego z Gera, Gittę Golohoff z Krakowa, G. E. Gumpla z Hamburgu, Hirsch Grossa z Krakowa, Lippe Geldwertha z Krakowa, A. Gontarda z Lipska, Izraela Goldman z Krakowa, Gewera z Berlina, Hirsch Guttmana z Krakowa, Gottschalka z Berlina, Jakóba Gesang z Krakowa, Izaaka Gruner z Krakowa, Grossmana z Wüstegersdorfu, Gutmana z Berlina, F. Gericke z Lipska, Rachlę Hanyser z Krakowa, Rubena Hess et Comp. z Hamburgu, Józefa Hochgelehrter i Eidlę Hochgelehrter z Krakowa, Antoniego Höltzel z Krakowa, Augusta Hausmann z Brandeburgu, Hagemana z Lipska, Szymona Chaim Hebalda z Krakowa, E. Helfera z Lipska, Herdera z Greifenburgu, Mendla Hanyser z Krakowa, Höhnego i Baumana z Lipska, Hoffa z Krakowa, F. Hännela starszego z Lipska, Henryka Golle z Glauchau, Chaie Hirschfelda z Krakowa, Mojżesza Horowitz z Krakowa, braci Hirschfeldów z Hohenems, Hemmla z Gera, Härtela z Waldenburgu, Hentschla z Sebnitz, Juliusza Augusta John z Krakowa, Illego z Greifenbergu, Jännera i Winklera z Krakowa, Bernarda Jacobi z Hamburgu, Efraima Jacobi z Berlina, D. Immerwakra z Wrocławia, Adolfa Itziga z Berlina, Kochanowską z Krakowa, Salomona Kornblum z Krakowa, Kesslera z Lipska Salę Kaufmann z Krakowa, Kadischa i Hoffstädt z Berlina, Izaaka Korall z Krakowa, Krackherra z Plauen, F. J. Kirchmayera z Krakowa, braci Krohn z Berlina, Salę Kronengold z Krakowa, Moritza Keller z Gera, Jakóba Mojżesza Knobloch z Krakowa, Kuringa i Richtera z Gera, Seliga Kleinberger z Krakowa, Kornbluma i Kaffaun z Krakowa, Kluga z Greinfenbergu, Meyera Leyb Lebewohl z Krakowa, Izydora Löwy z Berlina, Liebera Landau z Krakowa. Löwensteina i Hertza z Berlina, Mojżesza Luxenberg z Krakowa. Leidenfrosta z Krefeld, Wolfa Luxenberg z Krakowa, Linowską z Krakowa, Lohsego z Chemnitz, Annę Lunewską z Krakowa, Labeine i Oppenheima z Paryża, Schachnę Landau z Krakowa, M. Lesera et Comp. z Elberfeld, Lebenhaima i Lemberger z Krakowa, Löwy z Wrocławia, S. Mojżesza Landau z Krakowa, Bendix Lotmara z Frankfurtu nad Menem, Izaaka Misses z Krakowa, Moritza Moser z Berlina, J. Moser młodszego z Berlina, Solin Meyera z Krakowa, Jakóba Abrahama Meyer et Comp. z Berlina, Hermana Müller et Comp. z Berlina, A. Meschorer et Comp. z Wiednia, Manheimera z Berlina, A. M. W. Meyera z Berlina, W. A. Meyera z Berlina, Maiwalda z Hirszbergii, Meya z Sebnitz, Adolfa Meyer z Lipska, Adlera Meyera z Heriso, Wolfa Neumann z Krakowa, Jana Niklewicz z Krakowa, Ndgelschmieda z Wrocławia, Anielę Neumark z Krakowa, braci Osnagów z Wiednia, Puszyta z Krakowa, M. Pinfusa z Brandeburgu, Szymona Jakoba Pitzele z Krakowa, S. Judę Pitzele z Krakowa, C. Putschke z Wiednia, Löbla Rakowera z Krakowa, N. Reihenheima z Berlina, Hirsch Rappeporta z Krakowa, Fiszla Rabinowicz z Krakowa, Rosenfelda Burenda et Comp. z Berlina, Mojżesza Rozenzweig z Krakowa, Löbla Ringera z Krakowa, Eliasza Rappeport z Pinczowa, Rothsteina z Hamburgu, Sam. Natana Spira, z Krakowa, Scholle, Heinrichsen et Comp. z Hamburgu, D. Sklowera et Comp. z Wrocławia, Schriewinda z Ebenfeld, Steinbacha z Glauchau, Szczyńską z Krakowa, Schult i Grindlera z Berlina, Semmela z Gera, Henryka Stugmana z Lipska, A. J. Saalfelda z Hamburgu, Schweitzera z Hohenems, Schwabego i Goberta z Hamburgu, Wolfa Schönberg z Krakowa; M. Schönberga młodszego z Krakowa, Dawida Silber z Berlina, Henryka Schopper z Zeulenroda, Schildknechta z Berlina, Chrystyana Schopper z Zeulenroda, Scheurer i Grossa z Paryża, Schustera z Hamburgu, Jakóba Trauber z Krakowa, Tripkego z Waldenburg, Markusa Varoniego z Wiednia, Samuela Winkler z Krakowa, braci A. Windmüllerów z Hamburgu, B. Wolfa z Berlina, Wolfa i Markusa z Berlina, L. Wolfa z Berlina, F. Antoniego Wolfa z Krakowa, Wildego z Annabergu, Jakóba Wachtel z Krakowa, Wienera z z Berlina, Wedikinda z Wrocławia, Natana S. Wechslera z Krakowa, Weissborna z Berlina, Wemheonera i Ringela z Elberfeld, Wienera z Wrocławia, van den Westena z Krefeld, T. L. Wolffa z Meeranna, Webera z Gera, oraz Zschokkego z Meeranna, aby na dniu 28 Marca r. b. o godzinie 3 z południa, zgromadzić się zechcieli w sali audyencyonalnéj Trybunału Wydziału II., celem podania według przepisu art. 44 K. H. K. III. potrójnéj listy potrzebnéj ilości syndyków tymczasowych, która Trybunałowi do wyboru, przedłożoną będzie.

Kraków dnia 13 Lutego 1844 r.

(1r.) *J. Sokalski.*